

# Rękodzielnik

Rok I.

Lwów, 1. września 1912.

Nr. 16. i 17.

Organ Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Związku stowa-  
:: :: :: rzyszeń przemysłowych (Izby stowarzyszeń rękodzielniczych) we Lwowie. :: :: ::

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi: Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej,  
:: :: :: :: :: Lwów, ulica Bourlarda l. 5. Telefonów Nry 216 i 1642. :: :: :: :: ::

**SZYLDY**

**TABLICE I GODŁA**

artystycznie i tanio wykonywa  
zakład malowania szyldów i la-  
kiernictwa.

**B. WILLER**

ORMIAŃSKA 1 (Dom Narodny)

**HYGIENICZNE  
TUTKI I BIBUŁKI  
CYGARETOWE**



**„PROMIENIEŃ”**

**5%**

**NA RZECZ**

**TOWARZYSTWA**



**SZKOŁY LUDOWEJ.**

# KOKS

z najlepszych węgla gazowych

do celów kowalskich, opału i centralnych ogrzewań etc. — dostarcza

== ZAKŁAD ==  
GAZOWY MIEJSKI

we Lwowie.

## Zwyczaje handlowe

z aktów Izby handl. i przem. we Lwowie

zebrał i opracował

DR. KAROL TRAWIŃSKI

CENA EGZEMPLARZA 3 KORONY.

Do nabycia w Administracji „Rękodzielnika“.

Tel. Nr. 1585.

Tel. Nr. 1585.

Zakład rytowniczy

Fabryka stampili kauczukowych  
i odlewnia tablic metalowych



MAKS GLASERMAN

Lwów, ulica Sykstuska 19.

Nakładem Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej ukazała się książka pod tytułem:

## KREDYT RĘKODZIELNICZY.

Książka zawiera 4 odczyty a mianowicie :

DR. ROGER BATTAGLIA : Kredyt rękodzielniczy jako jeden ze środków popierania rękodziela

ANTONI POZNAŃSKI : Organizacja kredytu rękodzielniczego (akcja państwa)

Dr. EDWARD TAYLOR : Organizacja kredytu rękodzielniczego (akcja państwa)

HENRYK EILE : Rękodzielnik jako wierzyciel.

Cena 1 Korona. — Do nabycia w administracji „RĘKODZIELNIKA“.

nr 3774/1/16-17.

# Rękodzielnik

Rok I.

Lwów, 1. września 1912.

Nr. 16 i 17.

Organ Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Związku stowarzyszeń przemysłowych (Izby stowarzyszeń rękodzielniczych) we Lwowie. :: :: ::

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi: Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej :: :: :: :: :: Lwów, ulica Bourlarda l. 5. Telefonów Nry 216 i 1642. :: :: :: :: ::

Warunki prenumeraty: rocznie 3 korony wraz z przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń:  $\frac{1}{1}$  strona 40 K,  $\frac{1}{2}$  strony 20 K,  $\frac{1}{4}$  strony 10 K.

## Pod rozwagę.

Rozpoczynający się rok szkolny nakłada na rodziców i opiekunów obowiązek zastanowienia się nad tem, czy oddać syna względnie pupila do szkoły, ewentualnie czy dać go do wyższych klas czy też oddać go do praktycznego zajęcia.

W tym wypadku rozstrzyga z jednej strony materialna możność rodziców posyłania syna do szkoły i zdolność chłopca do nauki, a z drugiej strony widoki jakie daje chłopcu szkoła względnie praktyczne zajęcia.

Jak uczy doświadczenie, znaczna większość naszej młodzieży uczęszcza do gimnazyów, gdyż marzeniem ich rodziców jest, aby syn został urzędnikiem, adwokatem lub lekarzem. Rodzice bowiem uważają, że każdy z tych zawodów jest bardziej zaszczytny i przynosi większe dochody aniżeli zajęcie praktyczne w zawodach przemysłowych.

Że zapatrywanie to jest błędne, wykazywaliśmy już niejednokrotnie i z radością możemy stwierdzić, że w naszym społeczeństwie co raz bardziej szerzy i pogłębia się przekonanie, że praca przemysłowa nie jest wcale mniej zaszczytna lub korzystna, aniżeli praca urzędnika czy adwokata lub lekarza.

Nie w pracy leży tu różnica, lecz w zamiłowaniu do niej i w sposobie jej wykonywania.

Niechby tylko rodzice oddawali do rzemiosła dobrych synów, a więc inteligentnych, pilnych i chętnych do pracy i nauki, i niechby tym synom przedstawiali w należyty sposób przyszłość, jaka ich czeka, jeżeli będą dobrymi terminatorami i czeladnikami oraz niechby łożyli na synów oddanych do rzemiosła przynajmniej część tych ofiar, które łożą na gimnazyum — a wnetby zmienił się materiał uczniów i ich późniejsze powodzenie jako majstrów.

Skoro dotychczas oddawano dobrego chłopca do gimnazyum a złego do rzemiosła, to trudno dziwić

się, jeżeli tym którzy uczęszczą do gimnazyum dzieje się zazwyczaj lepiej aniżeli tym, którzy są w terminie. Skoro jednak do terminu pójdą dobrzy chłopcy, to nie ulega wątpliwości, że oni dzięki zapobiegliwości, pilności, pracowitości i zamiłowaniu do zawodu osiągną pomyślne wyniki i to co najmniej tak pomyślne jak zawody urzędnika czy adwokata lub lekarza.

Nadzieja uzyskania w przemyśle pomyślnych wyników jest obecnie większa aniżeli dawniej jeszcze z tego powodu, że kiedy w innych zawodach objawia się nadmiar zgłaszających się, to w rękodziele panuje brak uczniów i czeladników, co powoduje, że majster dobrego ucznia i czeladnika nietylko chętnie przyjmie ale też dobrego i pożytecznego czeladnika dobrze wynagrodzi.

Z dobrego ucznia staje się dobry czeladnik, a z dobrego czeladnika dobry majster, a dobry majster nie tylko znajdzie swój chleb lecz, jeżeli odda się całą duszą swemu przedsiębiorstwu to z czasem stworzy sobie dobrobyt i zaszczytne stanowisko w społeczeństwie

W całym naszym kraju rozlega się donośnie hasło popierania przemysłu krajowego, lecz wołanie to nie odniesie tak długo dobrego skutku, jak długo nie zapewnimy krajowemu przemysłowi odpowiednich pracowników. Bez pracowników nie ma przemysłu, a jak długo nasz przemysł nie będzie mógł pokrywać naszych potrzeb, to tak długo wszelkie hasła i agitacye za krajowym przemysłem będą tylko obwijaniem prawdy w bawełnę — gdyż będziemy wołać za swoim a kupować obce.

Lecz jak same hasła nie stworzą przemysłu krajowego, tak też samo nawoływanie, aby rodzice oddawali synów do rękodziela nie odniesie tak długo pożądanego skutku, jak długo powołane do tego czynniki, a więc w pierwszym rzędzie stowarzyszenia przemysłowe względnie Związki stowarzyszeń nie powołają do życia biur pośrednictwa pracy, któreby rozdzielały zgłaszających się kandydatów według potrzeby i zdolności, jak długo rękodzielnicy nie będą się zgłaszali do szkół zawodowych o polecenie im tamtejszych

K.500157/1939.

absolwentów i jak długo wreszcie nie powstanie w kraju dostateczna liczba burs, w którychby uczeń mógł znaleźć odpowiednie mieszkanie i pozawarsztatową opiekę.

Tylko dobry uczeń pracujący w dobrych warunkach może osiągnąć dobre wyniki, które staną się następnie podstawą powodzenia i dobrobytu własnego jakoteż z istoty rzeczy całego przemysłu rękodzielniczego.

## Przedłożenia podatkowe.

### II.

(Referat wygłoszony przez dyrektora i radnego miejskiego Angela Bartonia na odbytem na strzelnicy zebraniu lwowskich organizacji mieszczańskich).

Obrażającą mieszczaństwo w tym projekcie jest okoliczność, że mimo szykan i niedogodności z nim połączonych dla podatników, księgi kupieckie w postępowaniu podatkowym tylko w ograniczonej mierze posiadają znaczenie środka dowodowego. Projekt przyznaje bowiem księgom tylko wówczas moc dowodową, jeżeli księgi są prowadzone wedle przepisów kodeksu handlowego, a władza podatkowa nabrała przekonania o należytem ich prowadzeniu.

Wedle tych przepisów sama materialna treść ksiąg, chociaż by nie nasuwała żadnych wątpliwości nie wystarcza, aby uznać je za wiarygodną podstawę wymiaru, lecz potrzeba aby zachodziły wspomniane warunki formalne.

Przepisy te są szczególnie niesprawiedliwe i dotkliwe dla całej rzeszy drobnych kupców, rękodzielników i przemysłowców, którzy nie prowadzą ksiąg kupieckich w myśl przepisów kodeksu handlowego, a którzy zatem mimo prowadzonych ewentualnie ksiąg o treści materialnie niewątpliwiej bezwzględnie są wydani na łaskę i niełaskę organów podatkowych.

Zresztą nawet w przedsiębiorstwach prowadzących ścisłą buchalterię według przepisów kodeksu handlowego, formalne jakieś uchybienia w buchalterii mogą obalić dowodność przedłożonych ksiąg.

Motywy rządowe uzasadniają obowiązek przedkładania ksiąg przedsiębiorstwa władzom podatkowym niedostateczną moralnością podatkową i potrzebą odpowiedniej kontroli zeznań podatkowych celem zapewnienia większej wydatności podatku osobisto-dochodowego, oraz powołują się w motywach na przykłady państw innych. — Musimy zwrócić uwagę rządu na okoliczność, że moralnością podatkową obywateli jest ich zaufanie do władz skarbowych; przekonanie, że przy wymiarze podatkowym nie powodują się jednostronnie jedynie fiskalizmem, lecz że postępują bezstronnie i ściśle wedle ducha i postanowień ustawy.

Równocześnie musimy zaznaczyć, że zarówno stosunki gospodarcze i społeczne jak i postępowanie organów podatkowych są inne w tamtych państwach, a inne w Austrii; inna tam jest może i lepsza moralność podatkowa, ale też i silniejsze zaufanie społeczeństwa do organów podatkowych, aniżeli u nas. U nas z powodu fiskalnego postępowania organów podatkowych, toczy się przeciw stała walka między skarbem publicznym a obywatelami. Dopóki tedy zaufanie obywatelstwa, zależne w znacznej mierze od postępowania organów skarbowych nie wżyje się w naszym społeczeństwie, to zastosowywanie zarządzeń istniejących w innych państwach do naszych ustaw podat-

kowych musimy uważać za nieuzasadnione i nieracjonalne.

Bo jeżeli jedynie ze względu na trudności finansowe państwa trzeba pogodzić się z myślą podwyższenia podatku osobisto-dochodowego od wyższych kategorii dochodów, żadną miarą jednak nie możemy uznać za usprawiedliwione rozpoczynania silniejszej progresy podatków, już od dochodów przewyższających 10 000 koron.

Żądamy przeto wysunięcia granicy progresywnej co najmniej do przewidzianego w poprzednim projekcie stopnia 42 t. j. ponad 20.000 koron.

Zarazem domagamy się ulg w postępowaniu wymiarowym, a to co się tyczy strącalności pewnych pozycji (przewidzianych strat) i podlegających opodatkowaniu dochodów, co się tyczy sposobu obliczenia zysku z przedsiębiorstw na podstawie bilansu i t. p. Nadto w interesie zwłaszcza tak ważnego w naszym kraju przemysłu naftowego należy się domagać, by przy uchwaleniu noweli do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z 1896 roku dodano postanowienie ustawodawcze, że przy opodatkowaniu dochodu z interesów spekulacyjnych z udziału brutto z kopalni ropy kapitał włożony w te interesy ulega potrąceniu jako niepodlegający opodatkowaniu.

Blizsze szczegóły należy zastrzedz dla wydać się mającego rozporządzenia wykonawczego, w którym możnaby postanowić, że potrącenie kapitału wkładowego, który się równocześnie z wyczerpaniem kopalni zużywa należy przeprowadzić stopniowo, a nie od razu drogą amortyzacji tego kapitału t. j. potrącać co roku przy wymiarze podatku takie kwoty na amortyzację kapitału, jakie oznaczą rzeczoznawcy przesłuchani w tym celu przez władze podatkowe.

Rzeczoznawcy ci winni być brani z pośród inżynierów górnictwa obeznanych z przemysłem naftowym.

Zaś z całą stanowczością należy zwalczać projekt zaprowadzenia obowiązku w postępowaniu wymiarowym przedkładania ksiąg przedsiębiorstw.

Co się tyczy projektu podwyższenia podatku t. z. akcyjnego, czyli projektu zaprowadzenia dodatkowego podatku zarobkowego spółek akcyjnych i komandytowych na akcje i gwarectw (od dywidend) należy zauważyć, że zamierzone podwyższenie, utrudnia stanowisko słabo tylko rozwijających się w naszym kraju przedsiębiorstw akcyjnych.

Uznajemy jednak, że wobec sytuacji finansowej państwa, trzeba się pogodzić z podniesieniem i tego źródła, domagamy się jednak w celu usunięcia niesprawiedliwości przy wymiarze podatku od przedsiębiorstw akcyjnych następujących zmian, a to w szczególności, że względu na poparcie budzącego się w naszym kraju przemysłu, domagamy się uznania za pozycje potrącalne odsetki bierna od sum intabulowanych na nieruchomościach spółek akcyjnych, tudzież uwolnienia dywidend od akcyi portfelowych od podatku względnie uznania tych dywidend za pozycje potrącalne.

Inne projekty podatkowe jak od tanyem, podatku spadkowego, zawierają wprawdzie mniejsze lub większe obciążenie, jednakowoż chwilowa trudność finansowa państwa usprawiedliwia poniekąd wprowadzenie tych podatków.

Projekty podatków zbytkowych od win musujących, samochodów, gry w totalizatora, oprócz zasadniczej potrzeby szeroko zakrojonej reformy podatko-

wej nie nastęrczają ze stanowiska interesów naszego kraju, powodów do poważniejszych obaw.

Natomiast ze stanowiska interesów kraju naszego, należy bardzo szczegółowo rozpatrzyć projekt ustawy o należytościach od kontraktów, ubezpieczenia, rent i zaopatrzenia, który zawiera znaczne podwyższenie tych należytości, a dotyka szczególnie towarzystw wzajemnych ubezpieczeń.

Uderza mianowicie w projekcie brak różnicy opłat między towarzystwami akcyjnymi a wzajemnymi, co s. anowi o bardzo nierównomiernem obciążeniu, a wedle zasady słuszności nie można przecież ukrócić już raz danego przywileju towarzystwom opartym na wzajemności.

Nie wykazuję tu wszystkich opłat dotychczasowych i przyszłych, ale wskazać się musi na okoliczność, że podwyższenie opłat samych naszych 3 towarzystw na wzajemności opartych, wzmogłoby się znacznie, bo już w pierwszym roku o jakie 400.000 koron.

Ponadto nie wolno nam zapominać, że już obecnie taryfy ubezpieczeń ogniowych są w Galicyi wyższe aniżeli w innych krajach koronnych i że zatem dalsze obciążenie towarzystw odbije się znowu dotkliwie na ubezpieczonych.

Wobec tego należy się domagać, ażeby rząd zaniechał w zupełności krzywdzącego nas podwyższenia, albo uczynił to tylko w bardzo nieznacznej mierze.

W końcu należy zwrócić uwagę na projekty podatków konsumcyjnych od wódki i piwa.

Chociaż dla całego szeregu przedsiębiorstw a zatem i stanu średniego podatek od wódki nowe nałoży ciężary, to jednak o ileby podatek ten miał dla państwa i krajów koronnych równomierne mieć znaczenie, to ze względu na sanację stosunków finansowych kraju naszego byłby wówczas sprawiedliwym o ile stanowiłby juncim z podwyższeniem podatku od piwa. W przeciwnym bowiem razie kraj nasz obfity w produkcję spirytusu musiałby w stosunku do innych krajów, produkujących ogromną ilość piwa dotkliwie odczuć podatek od wódki, gdy przeciwnie tylko wraz z piwem podniesiony, miałby sprawiedliwsze uzasadnienie wobec kraju naszego, gdyż dotacje z tych podatków odpowiadałyby sprawiedliwie krajowi naszemu, i krajom silnym w produkcję piwa.

Jeżeli w myśl tu poczynionych wywodów liczą się stery mieszczańskie, a więc rękodzielnicy, kupcy i drobni-przemysłowcy z potrzebami państwa, to przecież winne naodwrot czynniki miarodajne pamiętać o danem przyrzeczeniu co do reformy podatku domowo-czynszowego.

Przypominamy gorąco tę obietnicę, bo reforma w tym kierunku byłaby w części zrównoważeniem ciężarów, które obecnie mają być nałożone.

### Egzaminy majsterskie.

Ustawa przemysłowa przewiduje w §. 114a. wprowadzenie egzaminów majsterskich w przemysłach rękodzielniczych.

Na podstawie przepisów tego paragrafu może Ministerstwo handlu przyznać stowarzyszeniom, które rozwijają skuteczną działalność na polu zawodowego kształcenia młodzieży, prawo objęcia statutem postanowienia, iż wszyscy czeladnicy zamierzający zostać majstrami muszą się poddać wprzód przed komisją stowarzyszeniową egzaminowi na majstra.

Egzamin na majstra ma dostarczyć dowodu, iż kandydat na majstra jest uzdolnionym do samodzielnego wykonywania robót, wchodzących w zakres danego przemysłu i do obliczenia kosztów tych robót, oraz że kandydat posiada wszelkie inne wiadomości, potrzebne do samoistnego wykonywania swego przemysłu a w szczególności także znajomość księzkownia i rachunkowości. Złożenie egzaminu na majstra upoważnia do używania tytułu „egzaminowanego majstra“ danego przemysłu. Ponadto Ministerstwo handlu może w 5 lat po wejściu w życie ustawy przemysłowej (a więc już w bieżącym roku) rozporządzić, że tylko takim rękodzielnikom będzie wolno trzymać uczniów, którzy złożyli z dobrym postępem egzamin na majstra. Naturalnie prawa już dawniej nabyte nie zostaną nowym rozporządzeniem naruszone.

Ponadto w myśl §. 114. a. może prawo odbywania egzaminów majsterskich być też nadane Instytutom technologicznym oraz szkołom zawodowym.

Obecnie też wydało c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem robót publicznych rozporządzenie z dnia 7. sierpnia b. r., ogłoszone w dzienniku ustaw i rozporządzeń państwowych z dnia 20 sierpnia b. r. pod l. 168 przyznające Instytutom technologicznym, państwowym szkołom przemysłowym oraz niektórym innym zakładom naukowym prawo odbywania egzaminów majsterskich.

I tak przysługuje Instytutowi technologicznemu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej prawo odbywania egzaminów we wszystkich przemysłach rękodzielniczych z wyjątkiem kowalstwa, ślusarstwa, stolarstwa, tokarstwa, przemysłowego rzeźbiarstwa w drzewie i koszykarstwa, a Instytutowi popierania rękodziel i przemysłu w Krakowie we wszystkich przemysłach rękodzielniczych z wyjątkiem przemysłowego rzeźbiarstwa w drzewie i kamieniu, pokostnictwa i malarstwa pokojowego.

C. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi przysługuje prawo odbywania egzaminów w przemysłach: stolarskim, tokarskim i rzeźbiarstwa w drzewie; — C. k. Szkole państwowej w Krakowie w przemysłach: rzeźbiarstwa w drzewie i kamieniu, pokostniczym i malarstwie pokojowym; — C. k. Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie w przemysłach: kowalskim, ślusarskim, stolarskim, tokarskim i rzeźbiarstwa w drzewie; — C. k. Szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach w przemysłach: kowalskim i ślusarskim; — C. k. Szkole ślusarskiej w Świątnikach w przemysłach: kowalskim i ślusarskim; — C. k. Szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu w przemysłach: kowalskim i ślusarskim; C. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem w przemysłach: stolarskim, tokarskim i rzeźbiarstwa w drzewie.

Krajowej szkole rzemiosł w Drohowyżu przysługuje prawo odbywania egzaminów w przemysłach: krawieckim i szewskim; — Krajowej szkole kołodziejstwa i kowalstwa w Grybowie w przemysłach: kołodziejskim i kowalstwie wozowym; — Krajowej szkole kowalsko kołodziejskiej w Grzymałowie w przemysłach: kołodziejskim i kowalstwie wozowym; — Krajowej szkole stolarskiej w Kalwarii zebrzydowskiej w przemysle stolarskim; — Krajowej szkole kołodziejskiej i ciesielskiej w Kamionce strumiłowej w przemysłach: kołodziejskim i kowalstwie wozowym; — Krajowej szkole szewskiej w Kołomyi w przemysle szewskim; — Krajowej szkole kaflarsko-garncarskiej

w Kołomyi w przemyśle garncarskim; — Krajowej szkole stolarskiej w Stanisławowie w przemysłach: stolarskim i tokarskim; — Krajowej szkole szewskiej w Starym Sączu w przemyśle szewskim; — Krajowej szkole kołodziejskiej i ciesielskiej w Tłumaczu w przemysłach: kołodziejskim i kowalstwie wozowym; — Krajowej szkole szewskiej w Witkowie w przemyśle szewskim; — Krajowej centralnej szkole koszykarskiej we Lwowie w przemyśle koszykarskim.

Komisja egzaminacyjna składać się będzie z przewodniczącego i trzech asesorów. Jeden z asesorów musi być znawcą ksiązkowości i rachunkowości, dwaj inni ze stanu rękodzielniczego. Ubiegający się o przypuszczenie do egzaminu musi przedłożyć 1) krótki własnoręcznie napisany opis życia 2) metrykę 3) dowód należyte ukończonej nauki i złożonego egzaminu na czeladnika względnie świadectwo szkoły zawodowej zastępującej naukę 4) należyte potwierdzone świadectwa co najmniej 3. letniej pracy w charakterze czeladnika względnie świadectwo zastępującej pracę czeladniczą szkoły zawodowej. Taksa egzaminacyjna wynosi 40 Koron. Egzamin nie jest publiczny i składa się z części praktycznej i teoretycznej. Część praktyczna obejmuje w zasadzie sporządzenie sztuki majsterskiej, zaś w przemysłach których sporządzenie sztuki majsterskiej jest nie możliwe, wykonanie próbnej pracy względnie planów i rysunków. Część teoretyczna egzaminu obejmuje wiadomości zawodowe, prowadzenie ksiązkowości i rachunkowości oraz przepisy ustawowe odnoszące się do rękodziela. Jeżeli kandydat nie złoży egzaminu, może go dowolną ilość razy powtarzać, lecz zawsze między jednym a drugim egzaminem muszą upłynąć conajmniej 3 miesiące.

Bliższe szczegóły i uwagi o instytucji egzaminów majsterskich podamy w następnych numerach naszego pisma.

## Bawarska wystawa przemysłowa.

(Bayrische Gewerbeschau).

W maju b. r. otwarto w Monachium bawarską wystawę przemysłową, której zadaniem dać pogląd na wytwórczość bawarską ostatniej doby. Inicytorom wystawy szło przede wszystkim o to, aby wykazać, o ile przemysł i rękodzieło w Bawarii zastosowały się obecnie do poglądów, głoszonych przez t. zw. Werkbund,\*) których głównym motywem jest zasada połączenia produkcji i sztuki, czyli uduchowanie i uszlachetnienie pracy. Komitet wystawowy kładł przy urządzeniu wystawy główny nacisk na to, aby znajdowały się na niej tylko towary jakościowo dobre, stosowne i użyteczne. Ponieważ u nas dążenia tego nowego kierunku w przemyśle nie są dostatecznie znane, nie od rzeczy będzie zapoznać z nimi szerszą publiczność. W tym celu korzystam z doskonale opracowanego wstępu do katalogu wystawy, pióra dra Józefa Poppa w Monachium.

Najdawniejsze wytwory ludzkie z zakresu przedmiotów użytkowych, jak naczynia na potrawy i trunki, tkaniny na odzież, narzędzia i broń, odpowiadały ści-

śle zasadzie użyteczności, gdyż były jak najdalej przystosowane pod względem kształtów, materiału i obróbki do celów użytkowych. Gdzie zatem przeznaczenie przedmiotu wymaga pewnego specjalnego materiału, jest błędem, jeżeli używa się materiału mniej użytecznego, albo zastępuje się materiały naturalny sztucznym i mniej odpowiednim. Z rozwojem kultury przyłączyło się do wymogu użyteczności dążenie, aby przedmiot miał nadto piękny wygląd, a tem samem kształty, aby materiały i obróbka wyszły poza ramy ciasnej konieczności i stały się bogatsze i wszechstronniejsze. Mimo to wytwory takie nie powinny mijać się z praktycznym celem, do którego są przeznaczone. Wyjątek mogą stanowić jedynie przedmioty ozdobne, luksusowe, które mają się tylko podobać, albowiem ich przeznaczeniem nie jest praktyczne użycie. Zasada ta nie wyklucza pewnych dekoratywnych ozdób przedmiotów użytkowych. Należy jednak zawsze mieć przed oczyma ich cel i dlatego stosować ozdoby dyskretnie do zasadniczego kształtu przedmiotu.

O ile przedmiot czyni zadość warunkom przeznaczenia swego, jest zarazem towarem dobrym i wart swej ceny. Kupujący nie powinien kierować się wyłącznie taniością towaru, albowiem w interesie jego leży, aby nabył produkt, który wart jest swej ceny. Tanim i odpowiednim może być tylko towar, przeznaczony do szybko przemijającego użytku, natomiast towar, nabyty do trwałego użytku, musi być co do materiału i wykonania bez zarzutu. Praktycznie rzecz biorąc, jest towar tani właściwie drogim, bo zużywa się szybciej, więc zamiast oszczędności, przynosi nabywcy stratę materialną. Towar tani ma także mniejszą wartość kulturalną. Nabywca przedmiotu droższego szanuje go, dba o jego dobre utrzymanie i przyzwyczajają się do oszczędności, i pewnego pietyzmu dla produktów pracy ludzkiej. Wręcz odmienne uczucia wywołują natomiast towar tani, w którym w krótkim czasie okazują się rozmaite wady i braki, uniemożliwiające używanie go do celów, do których go nabyto.

Lecz towar w tem pojęciu dobry, nie jest jeszcze jakościowym, pięknym, dającym nam zadowolenie estetyczne. Naszym potrzebom estetycznym winny zadość uczynić nie tylko przedmioty *par excellence* artystyczne, lecz również zwykłe użytkowe. Rzeczą główną w tej mierze będzie zatem: nadawać kształty, a nie zdobić, zaś ostatecznym celem: nadawać kształty zajmujące, szlachetne, proporcjonalne i piękne. Aby dojść do tego celu, konieczny jest smak artystyczny i pomoc artystyczna.

Przy produkcji przedmiotów estetycznie pięknych duże znaczenie ma materiały, z którego tworzy się przedmiot. Każdy rodzaj materiału wywiera specjalny urok, ponieważ posiada sobie właściwy wyraz. Artysta i zdolny rzemieślnik wyczuwają doskonale różnice estetyczne między poszczególnymi gatunkami materiałów i przez odpowiednie obrobienie odślaniają niejako duszę materiału i jego ukryte siły, tak że martwy materiał ożywia się w każdym odpowiednio wykonanym przedmiocie. Pierwszorzędne przedmioty w tym kierunku wykazują materiały naturalne, a sztuczne o tyle, o ile zdolne są powiększyć wartość materiałową materiałów naturalnych. Wartość estetyczna i specyficzna właściwość materiału objawiają się w możliwości ukształtowania go w pewien sposób, uwidocznienia jego struktury, oraz uroku kolorystycznego. Jasna rzecz, że każdy materiał ma w tym kierunku

\*) patrz 6 numer „Rękodzielnika“ z dnia 15. marca b. r.

odmienne znaczenie. Dlatego też sprawia inne wrażenie n. prz. dzbanek z metalu i dzbanek z porcelany.

Zadaniem nowoczesnego przemysłu wielkiego i rękodzieła winno być przewyższanie materiału w służbie pewnego ściśle określonego celu. Przy tem zachodzi zasadnicza różnica między temi obiema formami produkcji. Charakterystycznym znamieniem wielkiego przemysłu są maszyny. Produkty fabryczne noszą wskutek tego piętno roboty mechanicznej, nieindywidualnej. W przemyśle fabrycznym dochodzi do znaczenia zasada podziału pracy zróżniczkowanej do najdalszych granic, skutkiem czego produkty fabryczne czynią wrażenie rzeczy złożonej, której brak organicznej jednolitości. Natomiast produkcja rękodzielnicza obejmuje w możliwie najściślejszym zjednoczeniu pracy całokształt wyrobu, od początku do końca, nadaje mu cechę jednolitości i indywidualności. Rzemieślnik zastępuje precyzyjną pracę maszynową pracą ręczną, do wolną i dlatego właśnie bardziej techną zyciem.

Walka między przemysłem fabrycznym a rękodziełem nie we wszystkich objawach jest nieszczęściem dla tego ostatniego. Nie usuwanie pracy ręcznej przez pracę maszynową jest pożałowania godnym, lecz nadużywanie maszyny do czynności mniej wartościowych, celem obniżenia pracy osobistej wprowadzaniem jej tam, gdzie powinna być właściwie praca mechaniczna. Sumienna praca powinna mieć odwagę okazywania się bez osłonek i w prawdziwej swej postaci. Dumą pracy maszynowej winna tedy być dokładność i precyzyjność, oraz produkcja artykułów masowych, ale w dobrym tonie, nadając każdemu przedmiotowi praktycznie najskromniejsze kształty i dbając o uszlachetnienie produktu za pomocą współdziałania czynników artystycznych. (C. d. n.)

Dr. K. Trawiński.

## W obronie przemysłu introligatorskiego.

W 11 i 12 numerze naszego pisma podaliśmy sprawozdanie z przebiegu urzędzonej przez lwowską Izbę handlową i przemysłową ankiety, która miała na celu osiągnięcie porozumienia między właścicielami drukarni a rękodzielniczymi introligatorami co do zakresu uprawnienia drukarni pod względem robót introligatorskich.

Obecnie lwowska Izba handlowa i przemysłowa objawiła Magistratowi miasta Lwowa następującą opinię w tej sprawie:

„Wedle obecnej judykatury przemysłowo-prawnej opierającej się na § 37. ustawy przemysłowej (ostatni reskrypt ministerjalny z 23. lutego 1907 L. 54347 ex 1905) drukarnia ma prawo wyroby swoje składać w arkusze i zgięte miejsca gładzić, sklejać i zeszywać, ewentualnie zaopatrzyć lekką okładką papierową i w tym celu może zatrudniać pomocników introligatorskich. Natomiast drukarnia nie jest uprawniona wyrobów swoich oprawiać w okładki sztywne, ponieważ wyrób drukarski zbroszurowany, uważany być musi za wykończony w myśl § 37. ustawy przemysłowej.

Ze względu na moc obowiązującą § 37 ustawy przemysłowej powyższe zasadnicze stanowisko na ogół musi być uznane za słuszne. Jako uzupełnienie

jednak konieczne jest określenie jakiejś granicy co do ilości arkuszy, do której wykonywanie pomienionych czynności introligatorskich wchodziłoby jeszcze w zakres drukarni, a poza którą przysługiwałoby już tylko introligatorom.

Ustanowienie takiej granicy nie sprzeciwiałoby się brzmieniu § 37. ustawy przemysłowej, gdyż wykończenie wyrobów drukarskich w kierunku prac introligatorskich w praktyce napotyka w końcu na techniczne granice. Nie należy bowiem zapominać, że prace introligatorskie winny stanowić w drukarni czynność tylko pomocniczą i drugorzędną, zatem urządzenia introligatorskie muszą pozostawać w stosunkowo skromnym stosunku do całego zakładu drukarskiego, jeżeli ten ostatni nie ma przybrać wyglądu zakładu drukarsko introligatorskiego.

Z drugiej strony granica taka chroniłaby zawód introligatorski od dotkliwej konkurencji, którą bądź co bądź wytwarzają mu dziś drukarnie, tak że bardzo często byt poszczególnych przedsiębiorstw introligatorskich na szwank bywa narażony. Introligatorstwo zaś zasługuje na obronę w tej mierze jako rękodzieło mające długą historję za sobą, a widoki pięknego rozwoju technicznego przed sobą. Zresztą jest introligatorstwo przemysłem uznanym przez ustawę przemysłową, która zaliczając go do rękodzielniczych, tem samem starała się otoczyć tę gałąź przemysłowej pracy wzmoczoną opieką.

Na powyższej podstawie Izba postanowiła doprowadzić do porozumienia między obiema grupami i w tym celu zwołała dwie konferencje w dniu 17. i 29. maja w której wzięli udział reprezentanci obu zawodów. Niestety konferencje nie wydały pozytywnego rezultatu, a starania o sprowadzenie postulatów obu stron do wspólnego mianownika rozbiły się w końcu o ilość arkuszy, których broszuowanie miało przysługiwać drukarniom.

Wobec tego Izba jest zniewolona, mając interes obu przemysłów na oku, przedstawić samoistnie następujący wniosek: Zastrzeżone drukarniom § 37. ustawy przemysłowej prawo wykonywania prac introligatorskich należy ograniczyć do trzech arkuszy druku. Do tej ilości zatem wolno byłoby drukarniom robić to wszystko, o czem mowa w powołanym na wstępie reskrypcie ministerstwa handlu, poza tą granicą natomiast należy wszelkie prace introligatorskie zastrzedz wyłącznie uprawnionym introligatorom.

Granica trzech arkuszy druku będzie zdaniem Izby odpowiednią, ponieważ nie pozbawi drukarni prawa zupełnego wykończenia cenników, zwykłych katalogów, mniejszych broszur i t. p. a zarazem wstrzyma rozszerzanie się drukarni w zakłady introligatorskie, natomiast z drugiej strony przysporzy introligatorom pracy, będącej nieraz warunkiem ich bytu. Ustanowienie takiej granicy leży wreszcie także w interesie dających zamówienie drukarskie osób trzecich ponieważ broszuowanie książek ponad trzy arkusze będzie wykonywane wyłącznie tylko przez siły fachowe i w sposób odpowiedni, podczas gdy obecnie w rzadkich tylko wypadkach dzieje się to w drukarniach.

Z tego ostatniego powodu należy domagać się spełnienia słusznego postulatu, wyrażonego na konferencji przez introligatorów. Mianowicie wedle § 37 ustawy przemysłowej drukarnie winny trzymać do robót introligatorskich kwalifikowanych robotników, więc w każdym razie czeladników. W praktyce atoli tak nie

jest, bo bardzo często zatrudnia się do tych robót dziewczęta lub chłopcy, nie mających nic wspólnego z introligatorstwem i nie posiadających żadnego fachowego wykształcenia. Ponieważ taki „robotnik“ jest tańszy niż czeladnik introligatorski drukarnie mogą skutecznie konkurować z introligatorami, obniżając ceny do poziomu, na jaki introligator z powodu droższej robocizny zejść nie może. Izba handlowa i przemysłowa uprasza zatem, aby Magistrat raczył włączyć w tę sprawę i postarać się o ściśle przestrzeganie w tej mierze przepisu §. 37. ustawy przemysłowej.

Zwrócono także uwagę Izby, że niektóre księgarnie, i sklepy papierowe posiadają własne tajne introligatornie, nie mając na to żadnego uprawnienia. Byłoby zatem również wskazane, aby Magistrat poczynił dochodzenia w tym kierunku i usunął istniejące ewentualnie nieprawidłowości“.

### Brak uczniów w rękodziele a kolportaż uliczny.

Rozwój przemysłu, rękodzieła i handlu jako jednego z najważniejszych czynników i warunków ekonomicznego rozwoju miasta napotyka zwłaszcza we Lwowie na przeróżne trudności już to natury ogólnej, już to natury lokalnej specjalnie do warunków życia w mieście zastosowanej.

Rozważając przyczyny słabego stosunkowo rozwoju ekonomicznego kraju i miasta przyjść się musi do przekonania — o czym już wiele mówiono i pisano — że brak nam ludzi, brak następców, którzy uczciwie i postępowo pracując w zawodach przemysłowych wzmocniliby z czasem zastępy tych obywateli, którzy pracą swą i wykształceniem zawodowym, ściśle wykonywaniem obowiązków z tem złączonych przyczynialiby się do ekonomicznego rozwoju miasta, ożywiali ruch wytwórczy i handlowy i wywierali tem samem wpływ na uprzemysłowienie kraju.

Najbardziej odczuwać się daje brak młodzieży we wszystkich zawodach rzemieślniczych. Gdyby nie prowincja która dostarcza stałego kontyngentu młodzieży do rękodzieła — stanęlibyśmy wkrótce wobec faktu zupełnego braku młodzieży do pracy i nauki w warsztatach. Niestety jednak i ten materiał nie jest takim, jakim go mieć należy. Jednym z warunków przyjęcia ucznia do nauki rzemiosła we Lwowie jest ukończenie przynajmniej czteroklasowej szkoły ludowej a następnie obowiązek uczęszczania w czasie trwania nauki do szkoły przemysłowej uzupełniającej przez dwa lata.

Kandydaci z prowincji zazwyczaj nie mają ukończonej szkoły ludowej — a warunek uczęszczania do szkoły uzupełniającej rozciąga się u nich na przeciąg lat trzech, gdyż wobec nieukończenia klasy czwartej, muszą chodzić do klasy uzupełniającej przygotowawczej.

Mimo to popyt na uczniów nie mających żadnych kwalifikacji jest z konieczności wielki — a w każdym prawie piśmie codziennem czytać można ogłoszenia o zapotrzebowaniu uczniów do wszystkich zawodów rękodzielniczych.

Są różne przyczyny, dla których młodzież, względnie rodzice i opiekunowie zwłaszcza ze sfer inteligentniejszych nie chcą oddawać synów swych do zawodów praktycznych, widząc ideał pragnień swych —

w karierze urzędniczej dziecka, która bardzo często w razie nieukończenia pełnych studyów nie daje zupełnie w przyszłości tego, co dać może zawód wolny.

Brak burs i schronisk dla uczniów, a z drugiej strony brak ogólny i specjalnie drożyzna mieszkań i szczupłość tychże, nie pozwala najczęściej majstrom dać uczniowi mieszkania u siebie co powoduje często po stronie rodziców niemożność oddania syna do rękodzieła i co temsamem zmusza sfery najbiedniejsze do szukania dla swych dzieci „lekkiego zarobku“.

Pominąwszy już z tego tytułu szkody wynikające dla rękodzieła i przemysłu, zwrócić należy w pierwszym rzędzie uwagę na zgubne skutki, jakie tego rodzaju lekkie zarobkowanie wywiera pod względem moralnym na młodzież obu płci. Rozleniwienie, włóczęga bez celu, asystowanie przy każdym sensacyjnym wypadku w mieście, wałęsanie się po zaułkach w czasie nocnym i łatwa sposobność wszelkiego rodzaju wykroczeń są wynikiem tych stosunków.

Jednym zasadniczo najbardziej szkodliwym sposobem zarobkowania tej młodzieży, odciągającym ją od systematycznej nauki i pracy jest bezwarunkowo uliczny kolportaż gazet, książek i broszur wszelkiego rodzaju.

Nie można zaprzeczyć, że w dzisiejszych czasach postępu, szybkości pracy i życia — kolportaż uliczny nie tylko jest wskazany ale i konieczny.

Z drugiej jednak strony kolportaż uprawiany przez małoletnich jest bezpośrednim czynnikiem zgnilizny moralnej i najpodatniejszym polem, na którym wyrastają wszelkiego rodzaju szumowiny społeczne.

Za tego rodzaju stosunki ktoś musi być odpowiedzialnym.

Winić tu nie można zarządów i administracji pism codziennych, które — o ile wiemy — bezpośrednio nie oddają do sprzedaży gazet małoletnim kolporterom.

Winę ponoszą tu jedynie ci rodzice i opiekunowie, którzy zawodowo trudniąc się kolportażem ulicznym — dla swej wygody czy pomocy, czy też z chęci większego zysku — formalnie pchają swe dzieci na bezdroża.

Nie pomoże tu ani żadna akcja społeczna, ani apel do tych warstw rodziców i opiekunów, jedynie tylko energiczne wystąpienie powołanej do tego władzy może tym stosunkom kres położyć i skłonić tych opornych, do wyszukania dla swych dzieci innego sposobu zarobkowania.

Jak wiadomo kolportaż uliczny jest wogóle dotychczas u nas tylko tolerowany — gdy jednak wyrządza tak znaczne szkody powinien być stanowczo zakazany małoletnim obojga płci.

Dosyć jest przejść się w porze porannej lub południowej po pryncypalnych ulicach miasta, aby poznać te gromady pauprów uganiających z gazetami i licytujących się formalnie w wywoływaniu wszelkiego rodzaju sensacyi, które rzekomo zachęcać mają do kupna gazety. Skutecznym sposobem przeciw temu byłoby, gdyby ta czytająca a zatem inteligentniejsza część publiczności chciała stale bojkotować kolporterów młodocianych — kupując gazety u starszych kobiet i mężczyzn, którzy dla zarobku trudnią się kolportażem.

Ale i ten sposób choćby radykalnie zastosowany nie zapobiegnie wyplenieniu zła. Tamę temu położyć może tylko Dyrekcyja policji wydaniem poleceń do energicznego ścigania malców i karania tych rodziców,



których dzieci trudnią się sprzedażą gazet. Są kulawi, są ślepi, są starcy i kobiety, dla których tego rodzaju zarobek może być źródłem utrzymania.

Nie wolno nam jednak pozwolić na marnowanie sił młodych, na kalandry brudem moralnym tych młodych rąk, których nam tyle do pracy potrzeba.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na ostatnim posiedzeniu wydziału związku stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie i w myśl wyrażonych życzeń ze strony wszystkich członków uchwalono zwrócić się do c. k. Dyrekcji policyjnej we Lwowie z prośbą o wydanie energicznych zarządzeń przeciw temu i stanowczego zakazu chłopcom i dziewczętom małoletnim kolportażu gazet.

J. St.

### Stosowanie ustawy przemysłowej w większych miastach a na prowincyi.

Po zorganizowaniu stowarzyszeń przemysłowych po myśli ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 roku, z czem wiele kłopotu miały władze przemysłowe szczególnie po małych miasteczkach, gdzie panuje analfabetyzm nieskory do jakichkolwiek radykalnych zmian, przełożenia stowarzyszeń zabrały się do obowiązków i funkcyj i zdawało się, że z biegiem czasu unormuje się przemysł rękodzielniczy, podniesie się na poziom artystycznego wydoskonalenia, a w ślad zatem poprawi się byt materialny rzemieślników.

Niestety mimo ćwierćwiekowego istnienia stowarzyszeń nie widać ani śladu postępu na lepsze: rękodzielnik zostawiony sam sobie, materialnie słaby, nie może się wybić na jakieś wybitniejsze stanowisko w społeczeństwie i bywa wskutek tego uważany za podrzędne stworzenie.

Obecnie jak wskazuje czteroletnie doświadczenie od chwili wejścia w życie nowej ordynacji przemysłowej z 5. lutego 1907 roku również nic się nie zmieniło na lepsze, gdyż pokątne fuszerstwo panuje bez przeszkód, tak zwane samouki się mnożą i nawet małoletni wykonują samoistnie przemysł rękodzielniczy, wobec czego starsi względnie uprawnieni rękodzielnicy, mający słuszną pretensję do odpowiedniego bytu w swoim zawodzie, walczą o egzystencję i albo porzucają rękodzieło i emigrują za morze, albo zapadają w apatię i tracą wiarę w przyszłość i szukają oparcia w jakimkolwiek innym zawodzie byle nie w rękodziele.

Uprawniony rękodzielnik, który dobrowolnie nie chce lub nie może swego rzemiosła porzucić jest po części rękodzielnikiem, po części rolnikiem, lub posilkuje się jakimś ubocznym dochodem, czyniąc to z konieczności, gdyż inaczej nie jest w stanie wyżywić siebie i swej rodziny. Warsztatu swego nie może rozszerzyć, chociażby nawet pozyskał liczniejszą klientelę, ponieważ darmo trudziłby się wyszukaniem pomocników, albowiem nieliczni uczniowie, wychodząc na pomocników wolą samoistnie warsztaty zakładać, niżeli jak mówią na „majstra robić“, nadto nieuprawnieni w tym kierunku partacze robią konkurencję, wobec których to partaczy przełożenia stowarzyszeń są bezradne i o których istnieniu co najwyżej mogą do władzy przemysłowej ze względu na nieprawne wykonywanie rękodzieła donosić.

Ordynacja przemysłowa z 1907 roku miała zapobiedz wszelkim lukom i niedomaganiom poprzedniej

ustawy przemysłowej przez wprowadzenie pewnych nowych instytucji jak egzaminy czeladnicze i majsterkie, przez przyznanie stowarzyszeniom szerszej autonomii, przez polecenie surowszego stosowania przepisów przez władze przemysłowe i t. p. wobec czego ruch rękodzielniczy zaczął ożywiać się, tak po stronie samych rękodzielników, jakoteż po stronie instytucji w tym celu do życia powołanych, — jednakże dzieje się to wszystko tylko w większych miastach, gdzie poszczególne przemysły rękodzielnicze posiadają licznych członków i są należycie zorganizowane, gdzie są różne pokrewne sobie instytucje, kursy, wystawy, odczyty, szkoły przemysłowe i uzupełniające, stypendya, subwencje, kasy chorych i różne władze rządowe i autonomiczne.

Inaczej stosowaną jest jednak powyższa ustawa przemysłowa na prowincyi. Stowarzyszenia składają się z członków różnych rękodzieł, a należący do jednego rękodzieła nie bronią zupełnie należących do drugiego rękodzieła, bo cóż obchodzi naprzykład kowala-piekarz lub szewc, zwłaszcza gdy rękodzielnik często analfabeta, jest rolnikiem i rękodzielnikiem w jednej osobie, i ma sam niejasne pojęcie o tem, czego potrzeba jemu samemu cóż dopiero o tem, czego potrzeba innemu.

Stowarzyszeniowy okręg często obejmuje kikanację i kilkadziesiąt miejscowości z których członkowie raz do roku na walne zgromadzenie stowarzyszenia tylko niechętnie, lub wcale się nie jawią, wobec czego przełożenia są bezsilne i bezradne. Nakładanie przez przełożenia grzywien, (rzadko ściąganych) za niejawienie się na zgromadzeniach nie przynosi skutku, albowiem zamiejscowy członek stowarzyszenia woli zapłacić karę, aniżeli za jazdę kilka milową na zgromadzenie stowarzyszenia zapłacić furę, ponadto trzeba wziąć pod uwagę stratę dnia, fatygę w drodze i jakiś bodaj skromny wydatek na posiłek, który często przenosi nałożoną grzywnę.

Wobec takich warunków członek stowarzyszenia nie ma pojęcia o obowiązkach wobec stowarzyszenia, zachowuje się wrogo wobec przełożenia stowarzyszenia, tem więcej, że wokoło siebie widzi wielu nieuprawnionych partaczy, którzy wykonują zawód mimo że nie mają żadnego obowiązku wobec stowarzyszenia, nie opłacają podatku zarobkowego i t. d.

Władze przemysłowe patrzą przez palce na nieuprawnionych partaczy, co jest zrozumiałe, wskutek nawału pracy i braku sił urzędniczych w starostwach, tak że taką sprawę jak ochronę rękodzielników uważa się jako podrzędną.

Doniesienia karne wnoszone przez przełożenia stowarzyszeń zostają przedawiane i niezłatwiane, lub złatwiane szablonowo, tak że w najlepszym razie oskarżony nieuprawniony partacz zostaje ukarany kilkoma koronami, — z czego jest w gruncie rzeczy zadowolony, gdyż jest to zazwyczaj minimalna kwota, i nie stoi w żadnym stosunku do ofiar, które musi ponosić uprawniony rękodzielnik na podatki, kasę chorych i t. p., wobec czego nieuprawniony lepiej na tem wychodzi.

C. k. Instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie wobec powyższych niedomagań poucza okólnikami, że należy po kilku nieuprawnionych podawać kwartalnie. Tu zachodzi kwestya, których? Czy tych starszych rękodzielników obarczonych rodziną, którzy mimo starań nie mogą uzyskać uprawnienia, a byt ich jest zawisły od danego rzemiosła, czy też

tych którzy (będąc zazwyczaj zarazem i rolnikami) samoistnie przemysł rękodzielniczy uprawiają bez kwalifikacji?

Chcąc określić bliżej stosunki drobnego rękodziela na prowincyi niech posłużą następujące fakta: Przed 27-miu laty pewien kilkunastoletni chłopak przyuczył się w kilku miesiącach rzemiosła i otworzył samoistny warsztat. Ponieważ miał starych i biednych rodziców, więc nikt mu nie przeszkadzał. Później ożenił się i do dziś jest nieuprawnionym. Na wezwania przełożenia stowarzyszenia nigdy nie jawił się, a od czasu do czasu był, za nieprawne wykonywanie skarżony do starostwa i przez całe życie zapłacił 60 K. grzywny! Ale mimo tego postawił na swoim.

Nie obchodzi go stowarzyszenie i tak samo ustawa przemysłowa. Natomiast uprawniony rękodzielnik opłacając podatek zarobkowy i inne opłaty dla stowarzyszenia, kas i t. p. płaci rocznie, licząc skromnie, około 50 K., co za lat 27 po 50 koron czyni 1350 K. Z tego wynika, że uprawniony rękodzielnik ponosi w ciągu 27 lat stratę w swoich dochodach o 1290 K. w stosunku do nieuprawnionego nie licząc odsetek, gdyby ulokował tę sumę w kasie oszczędności.

Fakt drugi: Pewien uczeń otrzymawszy świadectwo nauki, nie poddał się egzaminowi i jako nieletni otworzył samoistnie warsztat i mimo perswazyi przełożenia i tegoż doniesień do starostwa już z górami 3 lata nieuprawnione rękodzielo samoistnie wykonuje. Dodać należy, że wyżej wspomniany jest dość utalentowanym i gdyby nabył wymaganą ustawą praktyki mógłby stać się wybitniejszym rękodzielnikiem.

Fakt trzeci: Pewien prywatysta szukając sposobu do życia uczepił się szklarstwa. Ponieważ po małych miasteczkach szklarze muszą także robić okna, a gospodarze potrzebują nie tylko okien, ale także drzwi, stołów, ławek, szaf, i t. p., przeto wyżej podany szklarz został także stolarzem. Przypadkowo byłem na rozprawie, gdzie ów szklarz-stolarz skarżył gospodarza za okno i drzwi.

Sędzia do gospodarza: Czemu nie zapłacicie za okna i drzwi?

Gospodarz: Bo były wąskie i krótkie.

Sędzia: A nacoście przyjęli?

Gospodarz: Bo było późno w jesieni, byłem zmuszony przyjmując, albowiem zimno dokuczowało.

Sędzia: Ponieważ okna i drzwi przyjęliście, przeto zapłacicie pretensję wraz z kosztami.

Zastanawiając się nad powyżej opisanymi faktami należy domagać się noweli do ustawy przemysłowej, któraby dla tych wszystkich, których ordynacja przemysłowa z 5. lutego 1907 zastała jako nieuprawnionych, a którzy w rękodziele przepisany czas pracowali i których byt, zależy li tylko od rzemiosła, oznaczała jakiś okres w którymby bez względu na formalne kwalifikacje mogli nabyć uprawnień, innym zaś wszystkim należałoby kategorycznie zabronić wykonywania rękodziela. W ten sposób drobne rękodzielo rozwijałoby się prawidłowo, gdyż z czasem zniszczonoby partactwo.

Drugim warunkiem rozwoju przemysłu rękodzielniczego jest konieczność, aby przy każdym starostwie był ustanowiony jeden urzędnik, któremu byłyby przydzielone wyłącznie sprawy przemysłowe, i który mógłby w ten sposób działać sprężysto i dodatnio i mieć na oku rozwój przemysłu w danym powiecie. Taki urzędnik nie powinien, o ile możności, zbyt często być

przenoszony, a to z tej racyi, żeby mógł każdego przemysłowca jakoteż stosunki miejscowe poznać.

Dowiadujemy się naprzykład z Rękodzielnika (z 1. lipca b. r. Nr. 13), że magistrat miasta Lwowa zamianował 33 komisarzy dla stowarzyszeń przemysłowych, a u nas o tem ani słycać, gdyż na prowincyi są martwe paragrafy ustawy przemysłowej.

*Erazm Głowacki.*

## Międzynarodowy kongres fryzyerów w Monachium.

W sierpniu b. r. odbył się w Monachium drugi międzynarodowy kongres fryzyerów. W kongresie tym brali udział przedstawiciele zawodu fryzyerskiego z całego szeregu państw europejskich. Ze Lwowa brali w kongresie udział, przełożony stowarzyszenia przemysłowego fryzyerów Czaczkes, zastępca przełożonego Borycki oraz pp. Grillmayer i Koffler.

Porządek dzienny kongresu obejmował:

1) Powitanie i otwarcie kongresu 2) Wybór prezydium oraz referaty 3) Gospodarcze i socyalne dążenia fryzyerów 4) Stowarzyszenia wspólnego zakupu 5) Sprawa zakładów fryzyerskich w instytucjach służących do publicznego użytku a zwłaszcza na dworcach kolejowych i zakładach kąpielowych 6) Sprawa sprzedaży perfumery i artykułów toaletowych przez fryzyerów 7) Wykonywanie kosmetyki przez fryzyerów a stanowisko lekarzy 8) Sanitarne przepisy w przemyśle fryzyerskim 9) Nierzetelny handel włosami i wykonywanie konfekcyi z włosów 10) Zajęcia stanowiska w sprawie używania przyrządów do golenia 11) Wykonywanie fryzyerstwa i perukarstwa przez kobiety, a zwłaszcza kobiety jako uczennice, czeladnice, pomocnice, fryzyerki i perukarki domowe 12) Zajęcie stanowiska przeciw prywatnemu kształceniu fryzyerek damskich przez szkoły i ukwalifikowanych przemysłowców 13) Sprawa nierzetelnej konkurencyi 14) Żądania pomocników, spoczynek niedzielny, uregulowanie dnia roboczego, pośrednictwo pracy 15) Fryzyerzy na stanowiskach publicznych 16) Sprawa powołania do życia związków państwowych zawodu fryzyerskiego 17) Ustawodawstwo przemysłowe w państwach europejskich.

Przebieg obrad i powzięte rezolucye, które mają znaczenie i dla naszych stosunków podamy w następujących numerach naszego pisma.

## Z Izby stowarzyszeń rękodzielniczych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału Izby stowarzyszeń rękodzielniczych pod przewodnictwem prezesa Józefa Schirmera.

Naczelnik biura Ohly złożył imieniem prezydium sprawozdanie z dotychczasowej akcyi w sprawie budowy domu, jak wiadomo konkurs na szkice budowy został rozstrzygnięty a plany budowy wedle projektu inż. Protschki są już oddane do wykonania z małemi zmianami.

Co do strony finansowej tego przedsiębiorstwa zapewniono sobie bankowy kredyt budowlany, zebrano część funduszków poszczególnych stowarzyszeń, rów-

niez wydano udziały celem powiększenia funduszu budowy domu do rozsprzedania wśród szerokich kół rękodzielników i przemysłowców. Również poczyniono potrzebne kroki o uzyskanie subwencji krajowej i rządowej na budowę domu Izby. O ile prace przygotowawcze w terminie najbliższym zostaną ukończone, budowa rozpocznie się już z końcem września b. r.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek prezesa wyrażono podziękowanie obecnemu na posiedzeniu prezydentowi miasta Neumannowi na życzliwe poparcie całej akcji budowy domu i poczynienie jak najdalej idących ułatwień w pracach przedwstępnych.

Następnie sekretarz Starkel przedstawił sprawę bieżącą do załatwienia a mianowicie opinie co do pożyczek przemysłowych z miejskiego funduszu i opinie co do udzielić się mających dyspens od przedłożenia dokumentów kwalifikacyjnych do prowadzenia rzemiosła.

W myśl referatów oświadczone się przychylnie za udzieleniem dyspenzy w zawodach toolarskim, blacharskim i fryzjerskim uwzględniając długoletnią pracę zawodową petentów.

W sprawie żądanej przez Magistrat opinii co do prośby Izby rękodzielniczej o wybudowanie przez gminę pawilonu dla wystaw zawodowych na placu powystawowym, jak również co do projektu Magistratu o wybudowanie wspólnej hali maszyn dla rękodzielników różnych zawodów — rozwinęła się żywa dyskusja, w której pierwszy zabrał głos prezydent Neumann zaznaczając, że budowa pawilonu przeznaczonego dla wszelkiego rodzaju wystaw — jest sprawą nadzwyczajnej wagi tak dla miasta jak i dla rozwoju przemysłu, rękodzieła i handlu.

Również sprawa utworzenia przez gminę funduszu pożyczkowego w kwocie 1 miliona koron, przeznaczonego wyłącznie na budowę warsztatów rękodzielniczych jest kwestyę piekącą i powinna znaleźć jak najenergiczniejsze poparcie.

Sprawa budowy hali maszynowej, jakkolwiek jest również bardzo pożądaną — może być dopiero załatwioną po wprowadzeniu w życie dwóch poprzednich postulatów.

Przy tej sposobności poruszył p. Gryglaszewski również żądanie, z którym należałoby się zwrócić do gminy a mianowicie wybudowanie suszni dla drzewa dla wspólnych celów stolarzy, cieśli i tp. Brak bowiem tego rodzaju budynku w mieście dotkliwie odczuwać się daje i tamuje rozwój przemysłu drzewnego we Lwowie.

Wszystkie te trzy sprawy zostały dokładnie omówione poczem polecono prezydium opracowanie memoriału do gminy w którymby konieczność uwzględnienia tych postulatów była dosadnie umotywowana.

W załatwieniu pisma komitetu urządzającego obchód jubileuszowy powstania z r. 1863 uchwalono zwrócić się do poszczególnych stowarzyszeń z prośbą o poparcie działalności komitetu.

W końcu p. Mięśowicz poruszył bardzo ważną sprawę masowego uprawiania kolportażu ulicznego gazet przez młodzież, której brak się dotkliwie odczuwać daje w rękodziele. Po dyskusji w tej sprawie zwrócono się do prezydium o poczynienie pewnych w tym kierunku kroków, a specjalnie zwrócenie się z przedstawieniem do prezydium policji o wydanie

stanowczego zakazu kolportażu gazet przez nietletnich chłopców, którzyby znacznie produktywniej pracować mogli.

I. St.

## W obronie rękodzielniczego krawiectwa.

(Ciąg dalszy).

Skoro Namiestnictwo udzieliło N. dyspenzy od przedłożenia formalnego świadectwa nauki i pracy, stowarzyszenie przemysłowe krawców wniosło rekurs do c. k. Ministerstwa handlu celem uzyskania uchylecia udzielonej N. przez Namiestnictwo dyspenzy.

Niemniej wspomniane stowarzyszenie wystąpiło do Wiednia deputacją, która przedstawiła w Ministerstwie całą sprawę

We wniesionym do Ministerstwa handlu rekursie lwowskie stowarzyszenie przemysłowe krawców zwróciło w pierwszym rzędzie uwagę Ministerstwa, że sprawa N. nabrała ze względu na towarzyszące jej okoliczności znaczenia sprawy zasadniczej. Następnie wspomniane stowarzyszenie podniosło, że uchylene uchwały Namiestnictwa udzielającej N. dyspenzy, będzie ze strony Ministerstwa, jako najwyższej władzy przemysłowej stwierdzeniem, że wymagany przez ustawę przemysłową dowód uzdolnienia w przemyśle rękodzielniczym nie jest tylko obciążeniem tych, którzy w rzemiośle kilka lat swego życia i ciężkiej pracy spędzili, a natomiast łatwym do uzyskania tym, którzy nigdy z rzemiosłem nic wspólnego nie mieli — lecz, że dowód uzdolnienia w przemyśle rękodzielniczym chroniony jest tak samo przepisami ustawy, jak dowód uzdolnienia w zawożie lekarskim czy adwokackim.

W dalszym ciągu zaznaczyło stowarzyszenie krawców w rekursie, że sfery rękodzielnicze gdyby straciły ufnosć w ochronę i wartość ich dowodu uzdolnienia, to straciłyby również zaufanie do całego ustawodawstwa i uważałyby, że ono obciąża jedynie tych, którzy się do ustaw stosują, a przeciwnie nie dotyczy tych, którzy wbrew ustawom postępują.

W szczególności — wspomina rekurs — ogół rękodzielników uważa dyspenzę za akt łaski ze strony władzy przemysłowej oraz że wobec ściśle ustawą przepisanej i przestrzeganej dowodu uzdolnienia, dyspenzy winno się udzielać jedynie w razach wyjątkowych, jeżeli tego wymagają szczególne względy bądź to na ogólne stosunki, bądź to względy na osobę proszącego o dyspenzę. W niniejszym zaś wypadku żadne szczególne względy nie zachodzą, albowiem we Lwowie nie tylko nie brak krawców lecz przeciwnie jest ich w stosunku do zapotrzebowania ludności za dużo, niemniej osobiste stosunki petenta zupełnie też za udzieleniem dyspenzy nie przemawiały.

Te szczególne względy na osobę petenta zachodziłyby wówczas, gdyby on spędził przepisany czas w krawiectwie, a wskutek braku formalnych świadectw nie mógłby otrzymać karty przemysłowej i tem samem nie mógłby wykonywać samoistnie zawodu, którego się w rzeczywistości uczył i w którym rzeczywiście pracował w charakterze czeladnika

N. natomiast krawiectwa nigdy się nie uczył a na udzielenie dyspenzy na drodze łaski ze względu na możność zarobkowania również nie zasługuje, albowiem jest właścicielem wielkiego magazynu konfekcyjnego, położonego przy pryncypalnej ulicy, którato

okoliczność wskazuje, że na łaskę i szczególne względy celem umożliwienia mu zarobkowania nie zasługuje.

Dyspenza ma służyć jedynie wygodzie pana N., aby nie musiał posługiwać się ukwalifikowanym majstrem krawieckim, lecz mógł krawiectwo we własnym zarządzie i na własny rachunek wykonywać. Przyznawanie zaś podobnych wygód i ułatwień właścicielom sklepów konfekcyj (którzy przecież w największej mierze przyczynili się do upadku rękodzielniczego krawiectwa) nie jest chyba celem przepisów ustawy przemysłowej o udzielaniu dyspenz, które to przepisy mają jedynie na celu umożliwić władzy przemysłowej naprawienie krzywdy, którą wyrządził majster swemu uczniowi lub czeladnikowi rękodzielniczemu, nie wydając mu formalnego świadectwa nauki względnie pracy.

Udzielenie zaś N. dyspenzy nie tylko nie naprawiło jakiemuś starającemu się o kartę przemysłową rękodzielnikowi wyrządzonej mu krzywdy, lecz przeciwnie wyrządziło ogółowi rękodzielników krzywdę moralną, albowiem zachwiało ich zaufanie w wartość posiadanego przez nich dowodu uzdolnienia, który tak ciężko zdobyli, a to zwłaszcza widząc, jak łatwo i bez trudów otrzymuje te same prawa, inny nie pracując zupełnie na uzyskanie tego dowodu.

Rekurujące stowarzyszenie zaznacza wyraźnie — że nie idzie w niniejszym wypadku o krzywdę materialną, gdyż przy tak znacznej liczbie krawców, jaka istnieje we Lwowie (przeszło 500), jeden krawiec mniej lub więcej zupełnie nie wchodzi w rachubę.

Wreszcie podnosi stowarzyszenie w rekursie, że popieranie przez władzę przemysłową starań i zabiegów, powodowanych chęcią gromadzenia łatwym sposobem i bez trudów większych zysków z jawnym i celowym ominięciem tych, którzy do tych zysków mają prawo słuszne i z ustawy im się należące — nie wzmaga wśród ogółu rękodzielników zaufania do dobrej woli władz przemysłowych i pozostaje w jaskrawej sprzeczności z głoszonymi przez te władze przy różnych sposobnościach twierdzeniami o opiece nad przemysłem rękodzielniczym.

Tylko wówczas będzie ogół rękodzielników miał zaufanie do wygłaszanych przy uroczystych sposobnościach zapewnień, jeżeli będzie widział, że one w codziennym życiu i praktyce będą należycie i w myśl danych przyrzeczeń spełniane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Szkolnictwo zawodowe.

### Nasze szkolnictwo zawodowe.

Poniżej podajemy wykaz szkół zawodowych w kraju, plan nauk oraz warunki przyjęcia do każdej z nich. Bliższych informacji udzieli interesowanym na żądanie redakcja naszego pisma.

C. k. państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie obejmuje naukę trzyletnią: ślusarstwa budowlanego, ślusarstwa artystycznego, stolarstwa meblowego, stolarstwa budowlanego; czteroletnią: tokarstwa, rzeźbiarstwa dekoracyjnego, malarstwa pokojowego i dekoracyjnego. Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia, świadectwo wyzwolin, świadectwo ukończonej z dobrym postępowaniem 6 klasy szkół ludowych lub wydziałowych albo ukończonej 2 klasy szkoły średniej.

C. k. państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie obejmuje: 1) wyższą szkołę przemysłową (szkoła budowniczych, wydział mechaniczno-techniczny, wydział chemiczno-techniczny). Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia, ukończona 4 klasa szkoły średniej lub 3 klasa szkoły wydziałowej lub ostatnia klasa 8-klasowej szkoły ludowej lub 3 klasa ogólnej szkoły rzemieślniczej. 2) szkołę artystycznego przemysłu (dekoracyjne malarstwo, dekoracyjna rzeźba). Nauka 3-letnia. Warunki przyjęcia jak pod 1).

C. k. zawodowa szkoła rzemiosł budowlanych w Jarosławiu oraz c. k. zawodowa szkoła rzemiosł budowlanych w Buczaczu obejmują dział nauki murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa. Warunki przyjęcia: ukończony 17 rok życia, świadectwo wyzwolin, ukończona szkoła przemysłowa uzupełniająca ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne.

Krajowa szkoła zawodowa stolarstwa, snycerstwa i tokarstwa w Stanisławowie (oddział artystycznego stolarstwa meblowego i budowlanego, oddział tokarstwa drzewnego i specjalnego dla rozmaitych kategorii tego przemysłu, oddział snycerstwa ornamentalnego zastosowanego do artystycznych wyrobów meblowych). Nauka na wszystkich oddziałach 4 letnia.

C. k. szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Kołomyi (3 letnia nauka: stolarstwa, tokarstwa, 4-letnia nauka: ciesielstwa, rzeźbiarstwa figuralnego i ornamentalnego).

C. k. szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Zakopanem (5-letnia nauka rzeźby figuralnej, snycerstwa ornamentalnego, 4-letnia nauka: ciesielstwa, stolarstwa, tokarstwa, 2 letnia nauka przemysłu domowego).

Krajowa szkoła stolarska w Kalwarii (3-letnia nauka stolarstwa meblowego i 2-letnia nauka stolarstwa maszynowego).

Warunki przyjęcia do wszystkich szkół przemysłu drzewnego: ukończony 13 rok życia i ukończona 4 klasa szkoły ludowej.

C. k. szkoła ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu (oddział ślusarstwa maszynowego ze szczególnym uwzględnieniem wyrobu i naprawy maszyn i narzędzi rolniczych, oddział podkownictwa). Nauka 3-letnia.

C. k. zawodowa szkoła ślusarska w Świątnikach Nauka 4-letnia ślusarstwa budowlanego, artystycznego i maszynowego.

C. k. szkoła zawodowa przemysłu żelaznego w Sułkowicach (oddział kowalski dla wyrobu towarów żelaznych kutych i dla okuwania wozów, oddział ślusarski ślusarstwa maszynowego ze szczególnym uwzględnieniem wyrobu narzędzi do obróbki metali. Nauka 3-letnia.

Warunki przyjęcia do wszystkich tych szkół metalowych: ukończony 14 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

Krajowa szkoła tkacka w Krośnie — Krajowy naukowy warsztat tkacki w Kosowie — Krajowy warsztat naukowy tkacki w Glinianach — Krajowy zawodowy warsztat tkacki w Łańcucie — Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie. — Nauka 2- względnie 3-letnia. Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia, ukończona szkoła ludowa.

Krajowa szkoła kołodziejstwa i kowalstwa w Grybowie — Krajowa naukowa szkoła kowalsko-kołodziejstwa w Grzymałowie — Krajowa szkoła kołodziejstwa i ciesielska w Kamionce strumiłowej — Krajowa szkoła kołodziejstwa i ciesielska w Tłumaczu. Nauka 3-letnia.

Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

Krajowa szkoła szewska w Kołomyi — Krajowa szkoła szewska w Starym Sączu — Krajowy naukowy warsztat szewski w Witkowie nowym. Nauka 4-letnia. Warunki przyjęcia: ukończony 14 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

Krajowa szkoła garncarsko-kaflarska w Kołomyi. Nauka 3-letnia. Warunki przyjęcia: ukończony 13 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

Krajowa szkoła ceramiczna (Krajowe kursy przemysłu ceramicznego) w Podgórzu, kształcą pracowników w cegielniach, fabrykach drenów, dachówek, szamotów. Nauka 18-miesięczna. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

Krajowy warsztat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie (oddział snycerski, stolarski, tokarski, wykańczania robót). Nauka 3-letnia. Warunki przyjęcia: ukończony 12 rok życia i ukończona szkoła ludowa.

### Zmiany w stanie przemysłów.

Magistrat miasta Lwowa jako władza przemysłowa, wydał w miesiącu lipcu b. r. następujące uprawnienia przemysłowe:

#### a) karty przemysłowe:

na koszykarstwo	1
„ krawiectwo damskie	4
„ „ męskie	1
„ lakiernictwo	1
„ mydlarstwo	1
„ piekarstwo	1
„ rzeźnictwo	2
„ ślusarstwo	1
„ stolarstwo	5
„ szczoikarstwo	1
„ szewstwo	4

#### b) koncesye:

na instalatorstwo	1
„ technikę dentystyczną	1

W miesiącu lipcu br. złożono u władzy przemysłowej następujące uprawnienia przemysłowe i tem samem zgłoszono zaprzestanie wykonywania we Lwowie odnośnych przemysłów:

na fryzyerstwo	1
„ krawiectwo damskie	1
„ „ męskie	1
„ modniarstwo	2
„ stolarstwo	2
„ szewstwo	2
„ tokarstwo	1

Wobec tego w lipcu b. r. p r z y b y ł o we Lwowie: a) przedsiębiorstw rękodzielniczych: 1. koszykarskie, 3. krawiectwa damskiego 1. lakiernicze, 1. mydlarskie 1. piekarskie, 2. rzeźnicze, 1. ślusarskie 3. stolarskie, 1. szczoikarskie, 2 szewskie; b) przedsiębiorstw koncesyonowanych: 1. instalatorskie i 1. dentystyczno-techniczne.

W lipcu b. r. u b y ł o we Lwowie, a) przedsiębiorstw rękodzielniczych: 1. fryzyerskie, 2. modniarskie, 1. tokarskie, b) koncesyonowanych: żadne.

### Subwencye.

#### Subwencye dla burs rzemieślniczych.

W budżecie krajowym na rok 1912 wyznaczył Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego ryczałt na subwencye dla burs rzemieślniczych. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy obecnie jednorazowe zasiłki następującym bursom rzemieślniczym: Towarzystwu im. Kilińskiego w Kołomyi 800 koron dla bursy uczniów szkół zawodowych i przemysłowych; bursie im. Stanisława Kostki w Kołomyi 800 koron; ukraińskiej bursie rękodzielniczo-przemysłowej w Stanisławowie 800 kor.; Stowarzyszeniu burs rzemieślniczo-przemysłowych izraelickich w Stanisławowie 300 kor.; Stowarzyszeniu polskich burs rzemieślniczych w Stanisławowie 800 kor.; ruskiej bursie rzemieślniczej Towarzystwa „Zinoczij Trud“ w Przemyślu 800 kor.; Towarzystwu wzajemnej pomocy samoistnych kupców przemysłowców i rękodzielników w Przemyślu 600 kor.; Związkowi katolicko-społecznemu w Rzeszowie a Paulo w Tarnowie 800 kor.; Towarzystwu burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i handlową w Krakowie 1.400 kor.; bursie rzemieślniczej w zakładzie im. ks. Siemaszki w Krakowie 2.000 kor.; ruskiej bursie rzemieślniczej i przemysłowej we Lwowie 1.400 kor.; oddziałowi przemysłowemu bursy Grunwaldzkiej we Lwowie 2.000 kor.; bursie rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki we Lwowie 2.000 koron.

### Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na cztery premie po 1120 koron dla ubogich czeladników rzemieślniczych z fundacyi imienia Franciszka Blanka. Premie te wylosowane będą 4. grudnia 1912, a chcący wziąć udział w losowaniu powinni wykazać: że: 1) są urodzeni w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem i tam przynależą, 2) wyznają religię według obrządku rzymsko-ormiańsko-lub grecko katolickiego, 3) są ubodzy i dobrych obyczajów, 4) są rzemieślniczymi czeladnikami i pracują we Lwowie wreszcie, że są uzdolnieni do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Wylosowana premia będzie wypłaconą dopiero po wykazaniu się upoważnieniem władzy przemysłowej na samoistne wykonywanie przemysłu rękodzielniczego i potwierdzeniem władzy przemysłowej, że obdarzony przez los urządził warsztat rękodzielniczy i samoistnie przemysł rękodzielniczy wykonuje. Czładnicy zajęci w przemyśle nie podpadającym pod pojęcie rękodziela (rzemiosła,) lub w takim przemyśle, choćby nawet rękodzielniczym, którego samoistne wykonywanie nie wymaga założenia i utrzymywania własnej osobnej pracowni rzemieślniczej, czyli warsztatu n. p. murarze, kamieniarze, brukarze i t. p. nie będą do losowania przypuszczeni. Kandydatom do losowania dopuszczonym wydane zostaną karty legitymacyjne w VIII. Departamencie Magistratu w dniach 28, 29 i 30. listopada 1912. Po odbiór kart legitymacyjnych należy się zgłosić osobiście. Za kandydatów, którzy nie zgłoszą się po odbiór kart legitymacyjnych, lub nie jawią się do losowania, losować będą członkowie

komisyi wybranej z łona Rady miejskiej do przeprowadzenia losowania. W dniu losowania odbędzie się o godzinie 8 rano w kościele katedralnym obrządku łacińskiego nabożeństwo za duszę fundatora, na którym wszyscy do losowania przypuszczeni mają być obecni. Po nabożeństwie odbędzie się losowanie o godzinie 10. przed południem w sali posiedzeń Rady miejskiej. (I. piętro ratusz).

Obdarzeni przez los nie mogą już być do ponownego losowania premii z tej fundacyi kiedykolwiek dopuszczeni.

Podania o przypuszczenie do losowania zaopatrzone w potrzebne dowody mają być wniesione bezpośrednio do VIII. Departamentu Magistratu (III. piętro) najdalej do 30. września 1912.

## Dostawy.

C. i k. Ministerstwo wojny rozpisuje dostawę różnych artykułów a między innymi czapek, kamizelek, pleców do kamizelek, pasków, sznurów, kardaczy (szczotek), kozuchów, kołnierzy futrzanych, i t. p.

Termin wnoszenia ofert do dnia 1. października b. r.

Bliższych szczegółów o dostawie i warunkach ubiegania się o udział w dostawie udzieli interesowanym na żądanie redakcja naszego pisma.

## Jubileusz parasola.

Rękodzielników zajmujących się wyrobem parasoli zainteresuje wiadomość, że w bieżącym roku upływa 200 lat od urodzin Jonasza Hanwaya, który wprowadził w użycie tak obecnie rozpowszechniony parasol.

Hanway, który urodził się w sierpniu 1712 roku, nie może wprawdzie uchodzić za wynalazcę parasola, jednakowoż jemu należy się zasługa, że pierwszy posługiwał się publicznie parasolem, a to po ulicach Londynu.

Wprawdzie jedna ze starych kronik miasta Konstancyi donosi, że już Papież Jan XXIII. na soborze przed 500 latu używał parasola, lecz był to olbrzymi namiot, który musiał dźwigać jeździec na silnym koniu.

Dopiero Hanway był rzeczywiście pierwszym, który używał parasola, odpowiadającego dzisiejszym wyobrażeniom o kształcie deszczochronu. Hanway doznawał z tego powodu licznych przykrości, gdyż gawiedź uliczna na widok parasola zarzucała Hanwayowi tchórzostwo przed deszczem i obawę przed zmoknięciem, które to okoliczności uważano za ubliżające mężczyźnie.

Po raz pierwszy miał Hanway ukazać się pod parasolem na ulicach Londynu w 1756 roku i pierwszy ten jego parasol wazył około 10 funtów, gdyż był zrobiony z grubego drzewa, zamiast drutów miał fiszbin, a pokryty był grubym żaglowem płótnem.

Parasol zjednywał sobie co raz więcej zwolenników, a wkrótce po śmierci Hanwaya (w 1786 roku) używanie parasola rozpowszechniało się coraz bardziej w Anglii, Francji i innych krajach i stało się wkrótce nieodzowną potrzebą ludności.

Pierwszy patent dotyczący się wyrobu parasoli wydano w Anglii w 1780 roku.

## Zawiadomienie.

C. k. Instruktor Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie podaje do wiadomości, że obejmie urządowanie po powrocie z urlopu w dniu 20 września b. r.

## Nowe książki.

Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi. II wydanie. Lwów 1912 r. Nakładem L. p. p. Skorowidz obejmuje część informacyjną i część adresową. Część informacyjna obejmuje I. Wykaz władz, do których zakresu działania należą sprawy przemysłu i handlu. II. Wykaz Związków zawodowych w dziedzinie przemysłu i handlu. III. Środki kształcenia w przemyśle i handlu. IV. Muzea i wystawy. V. Zakłady i stacje doświadczalne. VI. Informacje podatkowe. VII. Publiczne biura pośrednictwa pracy. VIII. Czasopisma zawodowe polskie. IX. Przepisy o agentach podróżujących, wzorach, modelach, markach ochronnych i patentach. X. Pomoc publiczna dla przemysłu i handlu. Część adresowa obejmuje wykaz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w kraju.

*Henryk Mianowski.* Przemysł krajowy a krajowe instytucje dla popierania przemysłu. Nakładem autora. Kraków 1912.

*Dr. Emil Heller.* Kommentar zur Gewerbeordnung und zu ihren Nebengesetzen. Nakładem księgarni Manza we Wiedniu 1912. Stron XXXII i 1883. Cena 44 koron.

*H. Schönitz.* Der kleingewerbliche Kredit in Deutschland in systematischer priv- und nationalökonomischer Darstellung. (Freiburger volkswirtschaftliche Abhandlungen. 1912. Band 1.) Stron XIV i 542. Nakładem księgarni G. Brauna w Karlsruhe. Cena 14-40 K.

*E. Seutter.* Die Gefängnisarbeit in Deutschland. Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik. 1912. Erg. Heft 6.

**Wydawca:** Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

**Redaguje:** Komitet redakcyjny w którego skład wchodzi obok Instytutu i Związku stowarzyszeń delegaci Wydziału krajowego, c. k. Rady szkolnej krajowej, Izby handlowej i przemysłowej, Miejskiego muzeum przemysłowego i c. k. Instruktor Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych.

**Redaktor odpowiedzialny:** Henryk Eile.

# **Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek I. 38.

Pod czarnym psem.

Filia: Gródecka I. 14.

Skład fabryczny farb, likierów, pokostów, chemikali, materiałów technicznych, budowlanych i dla potrzeb domowych, artykułów domowych i chirurgicznych.

Masa woskowa, Masa francuska, Lakiery na podłogę, Pędzle, Linoleum, Ceraty, Rogóżki, Chodniki kokosowe itp. Farby do robót artystycznych, olejne, akwarelowe i tuszowe, Pędzle, Palety, Wernisy, Stalugi, Płótna malarskie, Wyroby z drzewa do pomalowania. Terrakota.

Weże gumowe, Weże parciane, Gurty konopne, Płyty gumowe, Płyty asbestowe. Pakunki gumowe, łojowe i federweisowe. Pasy do maszyn, Ragózyna, Waselina, Smarowidła, Środki desinfekcyjne, Karbolineum, Antimerulion, Cement, Gips, Kit, Tektury do krycia dachów, Ter drzewny i pogazowy. Płyty izolacyjne.

## **ARTYKUŁY TOALETOWE.**

Wszelkie wyroby szczotkarskie, Trzepaczki, Piórka, Miotełki, Śmieciarki, Mieszki, Rogóżki, Krochmal, Farbka, Soda, Świece, Oliwa do palenia, Knotki, Świece nocne, Zacherlin, Proszek Andela, Rozpylacze i t. p. inne artykuły.

Zamówienia skutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Telefon Nr. 231.

Telefon Nr. 231.

# **Fabryka pilników H. Mączyńskiego**

we Lwowie, Żółkiewska 145.

Przyjmuje do nasiekania stare pilniki, wyrabia i utrzymuje na składzie wszelkie gatunki pilników, tarników (raszpli) z najlepszej stali. Ceny przystępne. — Cenniki i oferty na żądanie gratis.

## **Moje maszyny do obrabiania żelaza**

zawdzięczają dobrą reputację swej ogólnie w kołach fachowych uznanej pomysłowej konstrukcyi i najwyższej pewności ruchu.

Cenniki darmo i opłatnie.

Wizyta inżyniera specjalisty na żądanie bezpłatnie.

Ceny umiarkowane. — Dogodne warunki spłaty.

Hch. Weiss, Wiedeń XI. Langerstrasse 75.

## **Wystarczą tylko**

# 4

- - argumenty - -  
żeby się przekonać, że  
najlepszy i najtańszy

# 4

## **Towar żelazny** DLA PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

dostarcza

# **JAN SCHUMANN**

Lwów, ul. Pańska 23/19.

**Hurtowny skład towarów żelaznych**

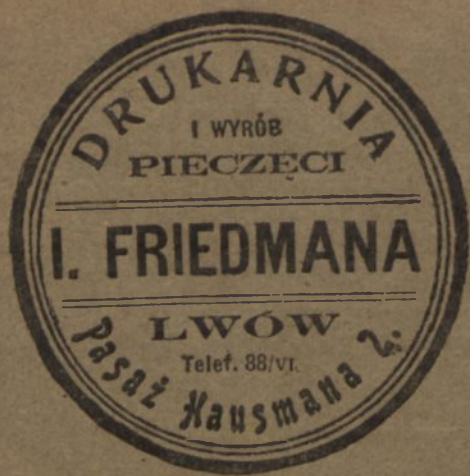
o r a z

**Fabryka przyborów dla gospodarstwa domowego**

1) argument: Rok założenia 1808 (104 lat rozwoju), 2) argument: Obszar magazynów 2400 m<sup>2</sup> powierzchni, 3) argument: Skład personalu handlowego i przemysłowego obejmuje przeszło 120 osób, 4) argument: Olbrzymi zbiór listów pochwalnych do przeglądnięcia.

Biblioteka Uniwersytetu  
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie  
opus- 3774 1/16-17  
CZASOPISMA

Druki i pieczątki wykonywa



-- gustownie i starannie --

**KEPIK**  
poleca  
**Mleczarnia Przeworska**  
A. Ks. Lubomirskiego i St. hr. Mycielskiego  
:: Lwów, ul. Polna liczba 25. ::  
Telefon 835.

**K. i M. WAJDOWSKI**  
Lejarnia i pracownia wyrobów metalowych  
Lwów, ulica Bema 17.  
Wykonuje i poleca: Armatury parowe, wodociągowe, gazowe, gorzelniane, browarowe, łazienne i t. p. Odlewy metalowe wszelkiego rodzaju z brązu, mosiądzu, cynku itp.

**Maszyny na raty** wszystkich systemów oraz pończosnicze :: poleca  
**A. MALIMON**  
Lwów, ulica Wałowa 9.  
Nauka szycia, haftu i pończosznictwa bezpłatnie. — Nabywcom maszyn pończosniczych gwarantuje roboty. —  
**Warsztat reparacyjny we własnym zarządzie.**  
Cenniki darmo i opłatnie.



P. T. Panom samoistnym przemysłowcom  
poleca  
**Zegarki kieszonkowe**  
**Zegary ściennie**  
**Budziki i t. p.**  
z najznakomitszych fabryk szwajcarskich, francuskich i amerykańskich  
**Bizuterję złotą i srebrną**  
po najniższych cenach, także  
na spłaty ratalne.  
Reperacje wykonywa szybko i najdokładniej  
zegarmistrz  
**Maryan Dajewski**  
we Lwowie przy ul. Grodeckiej 2 B.  
(Dom katolicki).

Rok założenia 1892.  
**SZYNKI I WĘDLINY**  
uznane ogólnie za najlepsze poleca  
elektryczna Fabryka wędlin  
**FRANCISZKA ICHNIEWSKIEGO**  
Lwów, ulica Zimorowicza 1.  
Wysyłki na prowincję uskutecznią się  
odwrotnie.  
TELEFON Nr. 427

**Prazdrój Janowski!**  
**Najznakomitsze miody pitne**  
w beczkach i butelkach  
poleca firma  
**S. BLATT**  
w Janowie obok Lwowa.  
Specjalny stary butelkowy miód à la Malaga.